

Sygn. akt IIK 679/13

1 Ds. 241/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19.09.2014r.

Sąd Rejonowy w Lubaniu Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Bartosz Gajewski

Protokolant: Aleksandra Hormańska

przy udziale asesora Prokuratury Rejonowej w Lubaniu: Łukasza Chrapek

po rozpoznaniu w dniach 11.12.2013r., 08.01.2014r., 22.01.2014r., 24.02.2014r., 02.04.2014r., 16.05.2014r., 12.08.2014r., 15.09.2014r. sprawy karnej przeciwko

R. K., s. E. i L. z d. P.

ur. (...) w L.

oskarżonemu o to, że :

I. w okresie od listopada 2011 r. daty bliżej nieustalonej do marca 2012 r. daty bliżej nieustalonej w K., woj. (...), w krótkich odstępach czasu w wykonaniu powziętego z góry zamiaru, działając bez uprawnień, wprowadzając K. R. (1), J. R. (1) oraz M. R. (1) w błąd co do posiadania uprawnień do wykonywania zawodu lekarza-ginekologa, udzielił K. R. (1) świadczeń zdrowotnych polegających na rozpoznawaniu chorób i ich leczeniu, poprzez iniekcję pod powłoki skóry brzucha nieustalonego płynu oraz podanie tejsze pokrzywdzonej tabletek zawierających nieustaloną substancję,

tj. o przestępstwo z art. 58 ust.2 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (t.j. Dz.U. z 2008 r., nr 136, poz. 857 z późn. zm.) w zw. z art. 12 k.k.

II. w okresie od 21 lutego 2012 r. do 12 kwietnia 2012 r. w K., woj. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu powziętego z góry zamiaru doprowadził J. R. (1) oraz M. R. (1) do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w kwocie 165000 zł, zawierając z wymienionymi umowy pożyczki, których nie miał zamiaru zwrócić, za pomocą wprowadzenia pokrzywdzonych w błąd co do zamiaru i możliwości finansowych wywiązania się z zaciągniętego zobowiązania, a także co do prowadzenia inwestycji budowy kliniki położniczo-ginekologicznej na terenie P. oraz posiadania uprawnień lekarza- ginekologa,

tj. o przestępstwo z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

III. w październiku 2012 r., daty bliższej nieustalonej, w K., woj. (...), ukrył dokumenty, którymi nie miał prawa rozporządzać w postaci 2 stron umowy pożyczki zawartej w dniu 21 lutego 2012 r. z J. R. (1) oraz dokumentu (...) wystawionego dla K. R. (2),

tj. o przestępstwo z art. 276 k.k.

IV. w październiku 2012 r. daty bliższej nieustalonej, w K., woj. (...), podczas rozmowy telefonicznej groził M. R. (1) spalaniem nieruchomości stanowiącej własność wymienionej oraz J. R. (1), przy czym groźba ta wzbudziła w zagrożonej uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona,

tj. o przestępstwo z art. 190§1 k.k.

V. w okresie od 28 stycznia 2013 r. do 8 lutego 2013 r. w W., woj. (...), działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu powziętego z góry zamiaru oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził J. B. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwotach: 19382 zł, 13000 zł, 3000 zł oraz 2200 zł, łącznie 37583 zł, zawierając umowy pożyczek wskazanych kwot, których nie miał zamiaru zwrócić, wprowadzając w błąd pokrzywdzoną co do zamiaru i możliwości finansowych wywiązania się z zawartej umowy pożyczki, rzekomego prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie obrotu szczepionkami przeciwko (...) oraz rzekomego wykonywania zawodu lekarza,

tj. o przestępstwo z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

VI. w okresie od 14 marca 2013 r. do 28 marca 2013 r. w W., woj. (...), działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu powziętego z góry zamiaru, za pomocą wiadomości sms kierował wobec J. B. (1) groźby popełnienia na jej szkodę przestępstwa oraz groźby rozpowszechnienia filmu uwłaczającego czci pokrzywdzonej, w celu zmuszenia J. B. (1) do odstąpienia od zawiadomienia organów wymiaru sprawiedliwości o popełnionym na jej szkodę przestępstwie oszustwa,

tj. o przestępstwo z art. 191§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

VII. w dniu 9 kwietnia 2013 r. w J., podczas rozmowy telefonicznej, groził K. P. (1) pozbawieniem życia oraz popełnieniem przestępstwa na szkodę osób dla niego najbliższych, przy czym groźba ta wzbudziła w zagrożonych uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona,

tj. o przestępstwo z art. 190§1 k.k.

VIII. w okresie od 9 listopada 2012 r. do 28 listopada 2012 r. w K., woj. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w krótkich odstępach czasu w wykonaniu powziętego z góry zamiaru, doprowadził R. S. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy kwotach: 685 zł, 6000 zł, 2000 zł oraz 2000 zł, łącznie 10685 zł, zawierając umowy pożyczek wskazanych kwot, których nie miał zamiaru zwrócić, wprowadzając pokrzywdzonego w błąd co do zamiaru i możliwości finansowych wywiązania się z zawieranych umów oraz co do rzekomego prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie obrotu szczepionkami przeciwko (...) oraz zamiaru zakupu na rzecz pokrzywdzonego samochodu marki S. (...),

tj. o przestępstwo z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

IX. w okresie od czerwca 2011 r., daty bliżej nieustalonej, do grudnia 2012 r. daty bliżej nieustalonej, w J., woj. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w krótkich odstępach czasu w wykonaniu powziętego z góry zamiaru, doprowadził K. K. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w łącznej kwocie 5000 zł, zawierając umowy pożyczek na kwoty 500 zł, 1500 zł, 2000 zł oraz kilkakrotnie po 200 i 100 zł, których nie miał zamiaru zwrócić, za pomocą wprowadzenia w błąd pokrzywdzonej co do woli wywiązania się z zaciągniętych zobowiązań oraz co do zamiaru i możliwości pośrednictwa w sprzedaży nieruchomości należącej do pokrzywdzonej i konieczności poniesienia kosztów w związku z rzekomo podejmowanymi w tej sprawie czynnościami,

tj. o przestępstwo z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

1. uznaje oskarżonego R. K. za winnego czynu opisanego w pkt I części wstępnej wyrok tj. czynu z art. 58 ust. 2 ustawy z dnia 05.12.1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry i za to, na podstawie art. 58 st. 2 te samej ustawy wymierza mu karę 7 (siedmiu) miesięcy pozbawienia wolności,

2. uznaje oskarżonego R. K. za winnego czynu opisanego w pkt III części wstępnej wyrok tj. czynu z art. 276 k.k. i za to, na podstawie art. 276 k.k. wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

3. uznaje oskarżonego R. K. za winnego czynu opisanego w pkt IV części wstępnej wyrok tj. czynu z art. 190 k.k. oraz tego, że dniu 9 kwietnia 2013 r. w J., podczas rozmowy telefonicznej, groził K. P. (1) popełnieniem przestępstwa na szkodę osób dla niego najbliższych, przy czym groźba tę K. P. (1) zrozumiał jako zrobienie krzywdy jego najbliższym i w związku z tym wzbudziła ona w nim uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona tj. czynu z art. 190 § 1 k.k. i przyjmując, że opisane przestępstwa stanowią jeden ciąg dwóch przestępstw z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. za to, na podstawie art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,
4. uznaje oskarżonego R. K. za winnego czynu opisanego w pkt VI części wstępnej wyrok tj. czynu z art. 191 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 191 § 1 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,
5. uznaje oskarżonego R. K. za winnego czynów opisanych w pkt II, V, VIII i IX części wstępnej wyrok tj. czynu z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i przyjmując, że czyny te stanowią jeden ciąg czterech przestępstw z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. za to, na podstawie art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. wymierza mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności,
6. na podstawie art. 85 k.k. w zw. z art. 91 § 2 k.k. łączy wymierzone oskarżonemu R. K. w pkt. 1, 2, 3, 4 i 5 części dyspozytywnej wyroku kary pozbawienia wolności i wymierza mu jedną karę łączną w wymiarze 4 (czterech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,
7. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zobowiązuje oskarżonego R. K. do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem opisanym w pkt 5 części dyspozytywnej wyroku poprzez zapłatę na rzecz M. i J. R. (1) kwoty 165.000 zł (stu sześćdziesięciu pięciu tysięcy złotych), R. S. (1) kwoty 6.900 zł (sześć tysięcy dziewięćset złotych) i J. B. (1) kwoty 37.583 zł (trzydzieści siedem tysięcy pięćset osiemdziesiąt trzy złotych) oraz K. K. (1) kwoty 5.000 zł (pięć tysięcy złotych),
8. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet wymierzonej kary łącznej pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie związany z jego zatrzymaniem i tymczasowym aresztowaniem od dnia 14 czerwca 2013 r. do dnia 15.09.2014 r.,
9. na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49 pozycja 223 z późn. zm.) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych i wymierza mu opłatę w kwocie 400 (czterystu) złotych.

UZASADNIENIE

Pod koniec 2009 r. R. K., za pośrednictwem portalu randkowego „(...)” poznał mieszkankę K. B. S. (1). Po około 2 miesiącach znajomości, w grudniu 2009 r. kobieta po raz pierwszy spotkała się osobiście z oskarżonym na terenie J.. R. K. zawierając znajomość przedstawił się jako M. K.. Utrzymywał wbrew prawdzie, iż jest lekarzem ginekologiem i buduje klinikę ginekologiczną oraz, że włada biegle kilkoma językami, w tym arabskim.

W sierpniu 2011 r., B. S. (1) wraz z R. K. odwiedzili E. Ż. (1) (kuzynkę B. S. (1)), J. Ż. (1) oraz ich córkę A. Ż. (1), którym oskarżony także przedstawił się jako lekarz ginekolog –specjalista od in vitro, który obecnie buduje klinikę. J. i E. Ż. (1) pożyczyli w późniejszym okresie oskarżonemu kwotę 70 000 złotych, z czego oddał 10 000 złotych, natomiast od A. Ż. (1) pożyczył kwotę 9 200 złotych z czego do dnia dzisiejszego nie oddał żadnej kwoty.

Rodzina Ż. od wielu lat przyjaźniła się z M. i J. R. (1) zamieszkałymi w K.. Pewna dnia, podczas wspólnej wizyty, E. Ż. (1) poinformowała, że ma kuzynkę (B. S. (1)), która właśnie jest u znajomego w J.. J. R. (1) zaproponował, aby ich wspólnie odwiedzili.

Po raz pierwszy do rodziny R., R. K. przyjechał wraz z B. S. (1) w sierpniu 2011 r. Przedstawił się jako lekarz ginekolog, specjalista do spraw in vitro. Podał, że asystuje przy skomplikowanych operacjach na terenie całego kraju i buduje klinikę na P.. Ponadto utwierdzał w przekonaniu, że miał zostać ministrem zdrowia oraz krajowym konsultantem do sprawy in vitro przy tym ministerstwie. Podczas kolejnych wizyt w domu państwa R., gdzie bywał kilka razy w

miesiącu, zawsze był nienagannie ubrany i zachowywał wszystkie maniery, wzbudzając zaufanie gospodarzy. Kiedy w czasie spotkań dzwoniły do niego telefony, odbierając je wychodził informując, że dzwonią do niego w sprawie konsultacji. Poruszał się wówczas samochodem marki S. (...), starszego typu. Zdarzyło się także, że J. i M. R. (1) oraz K. R. (1) odwiedzili oskarżonego w J., w luksusowym mieszkaniu, które wówczas wynajmował.

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 303, k. 771, zeznania B. S. – k. k. 431, k. k. 830, M. R. – k. 58, 813, k. 828, J. R. – k. 69, k. 100, k. 506, k. 776, K. R. – k. 47, k. 112, k. 775, J. B. – k. 191, k. 775, k. K. K. – k. 776, k. 346, R. S. – k. 332, k. 812, K. R. – k. 165, k. 810, K. B. – k. 812, P. P. – k. 638, k. 830, D. D. – k. 478, A. Ż. 278, J. Ż. – k. 280, E. Ż. – k. 282 i zeznania tych świadków z odezwy - akta sprawy II Ko/14/L korespondencja mail'owa – k. 21, k. 224, informacja z (...) k. 120)

K. R. (1) od 12 roku życia cierpiała na silne bóle menstruacyjne. Zważywszy, że dotychczasowo podjęte leczenie nie skutkowało, rodzice kobiety zwrócili się z problemem córki do R. K.. Oskarżony wyraził chęć pomocy. Początkowo unikał podjęcia czynności w tej sprawie, lecz ostatecznie jesienią 2011 r. przyjechał do K. i oznajmił, że posiada zastrzyki, które wykażą, czy K. R. (1) nie cierpi na nowotwór jajnika. K. R. (1) wraz z R. K. udała się do osobnego pomieszczenia, gdzie oskarżony nakazał jej zdjąć dolną część garderoby. Następnie wyciągnął z neseserka dwie strzykawki wypełnione nieustaloną substancją i bez odkażania dokonał dwóch bolesnych zastrzyków w brzuch kobiety. Poinformował oskarżycielkę, że jajniki po jakimś czasie powinny zareagować na wstrzyknięta substancję. Po około 10 minutach oskarżony zaczął z dużą siłą uciskać brzuch K. R. (1) stwierdzając, że nie wyczuwa nowotworu. Następnie pobrał z palca kobiety krew informując, że chce przeprowadzić kompleksowe jej badanie. Za pośrednictwem mail'a (wyslanego z poczty (...)pl) oskarżony poinformował J. R. (1) o wynikach analizy krwi, z których wynikało, że córka ma niedobór białka. Oskarżony zalecił między innymi ograniczenie ruchu połączone z zażywaniem witaminy E i cynku. Zaproponował także przeprowadzenie nielegalnej na terenie Polski kuracji hormonalnej. W styczniu 2012 r. przyjechał do domu państwa R. i przywiózł ze sobą dwie tabletki o nieustalonym składzie. Nakazał K. R. (1) zażyć przywiezione tabletki przy czym twierdził, że posiadają one bardzo dużą ilość hormonów. Po około dwóch tygodniach ponownie przyjechał i po wtóry nakazał jej połknąć kolejne dwie przywiezione ze sobą tabletki. W styczniu i lutym 2012 r., kiedy oskarżony bywał w domu państwa R., zabierał K. R. (1) do odrębnego pomieszczenia pytając ją, jak się czuje i czy tabletki działają. Kiedy pokrzywdzona informowała go, że nadal ma bóle nalegał, aby nie mówiła o tym rodzicom. Ponadto oskarżony zasugerował, aby zrezygnowała z pomocy dotychczasowego lekarza ginekologa.

(dowód: zeznania K. R. – k. 47, k. 112, k. 775, M. R. – k. 58, k. 813, J. R. – k. 69, k. 775, D. D. – k. 478, mail – k. 21)

W czasie jednej z wizyt u państwa R. w K., na przełomie 2011 r. i 2012 r. R. K. usiadł załamany i zwrócił się do obecnych w domu M. R. (1) i K. R. (1) słowami – „ludzie pomóżcie, jak tak dużo dla was zrobiłem”. Następnie oskarżony poprosił o pożyczkę w kwocie 160 000 złotych tłumacząc, że księgowa wyprowadziła takie pieniądze dla niego z firmy, gdzie byli zatrudnieni i z tego może mieć duże problemy. Pieniądze te miały być przeznaczone na budowę kliniki na P..

Jeszcze tego samego dnia M. R. (1) zadzwoniła do J. R. (1), aby ustalić, czy udzielił wspólnie pożyczki oskarżonemu w kwocie 160 000 złotych. Ostatecznie państwo R. decyzję o udzieleniu pożyczki podjęli na początku 2012 r. Zadzwonili do R. K., który przyjechał do nich w dniu 21.02.2012 r. z gotową umową pożyczki na kwotę 160 000 złotych. Wtedy to pomiędzy oskarżonym, a oskarżycielami doszło do zawarcia w/w umowy poprzez jej podpisanie. Następnie R. K. otrzymał w gotówce pełną kwotę 160 000 złotych, którą przeliczył. Termin spłaty pożyczki ustalony został na dzień 30.09.2012 r., jednak oskarżony zapewniał, że pieniądze odda wcześniej.

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 303, k. 547, k. 582, k. 771, zeznania K. R. k. 47, k. 112, k. 775, M. R. – k. 58, k. 169, k. 470, k. 813, k. 828, J. R. – k. 69, k. 169, k. 470 k. 775).

Po koniec sierpnia 2012 r., kiedy J. R. (1) wrócił z rejsu, zadzwonił do R. K. aby zapytać się kiedy zwróci pieniądze. R. K. umówił się z J. R. (1), że przyjedzie we wrześniu i wtedy przekaże mu całą kwotę pożyczki. Nieustalonego dnia września 2012 r. oskarżony przyjechał do państwa R., lecz bez pieniędzy. Wtedy oskarżyciele zaczęli podejrzewać, że oskarżony nie jest tą osobą, za którą się podaje. M. R. (1) wykonała kilka telefonów do szpitali celem ustalenia, czy oskarżony jest tam zatrudniony. Jak się okazało nie był. Wówczas oskarżyciele zaczęli intensywnie naciskać na

R. K. w sprawie zwrotu pieniędzy. Początkowo oskarżony zapewniał, że kwotę pożyczki odda, a następnie po kilku telefonach oznajmił, iż nie życzy sobie aby do niego dzwonili. W ostatniej rozmowie zainicjowanej przez M. R. (1) oskarżony powtórzył do oskarżycielki kilkukrotnie – „ja was załatwię, ja was zniszczę, ja was spalę i będę stał i patrzył, jak odchodzicie z niczym...”. Rozmowę tę słyszała K. R. (1) albowiem w telefonie komórkowym był ustawiony głośnik. M. R. (1) obawiał się spełnienia groźby podpalenia nieruchomości.

W dniu 23.10.2012 r. M. R. (1) zawarła w obecności K. R. (2) z oskarżonym notarialne porozumienie, na mocy którego zmieniono termin spłaty pożyczki na dzień 30.10.2012 r.

Oprócz kwoty wynikające z umowy pożyczki, wcześniej R. K. otrzymał od oskarżycieli tytułem pożyczki przelewem i w gotówce 3000 złotych i 5000 złotych. Pieniądze oskarżony miał zwrócić w przeciągu kilku dni. Do dnia dzisiejszego oddał jedynie 3000 złotych.

(dowód: zeznania K. R. k. 47, k. 112, k. 775, M. R. – k. 58, k. 169, k. 470, k. 813, k. 828, J. R. – k. 69, k. 169, k. 470 k. 775, zeznania K. R. – k. 164, k. 605, k. 176, k. 810, umowa – k. 27, porozumienie wraz z poświadczeniem notarialnym – k. 28, k. 29, dokumentacja bankkowa – k. 224 i nast.).

Na prośbę J. R. (1), który z racji wykonywanego zawodu marynarza rzadko bywał w domu, kwestią odbioru pieniędzy od oskarżonego miał się zająć znajomy K. R. (2). Mężczyzna kilkukrotnie dzwonił do oskarżonego, a ten w pierwszych rozmowach zapewniał go, że pieniądze odda na jego konto, które on wskaże. Następnie utrzymywał, że to państwo R. są winni pieniądze, by ostatecznie stwierdzić, że oskarżycieli należy omijać szerokim łukiem, że ich zniszczy i spali, a całą ich nieruchomość zamknie. Podczas rozmów oskarżony z jednej strony był wzburzony i używał słów wulgarnych, z drugiej zaś przekonywał, że jest lekarzem ginekologiem, specjalistą In vitro, który stara się otrzymać prace w klinice w W.. Ponadto w pierw twierdził, że chce sprzedać nieruchomość pod S., a w kolejnych rozmowach tłumaczył, iż zaciągnięte kredyt na spłatę zobowiązań względem państwa R.. K. R. (2) otrzymał od oskarżonego kwotę 1000 złotych, którą według jego deklaracji stanowiły zapłatę za to, że „z nim rozmawia i pilotuje tę sprawę...” .

Pewnego dnia, w październiku 2012 r. oskarżony zadzwonił do M. R. (1) informując ją, że ma dla niej pieniądze. W domu państwa R. przebywał wówczas K. R. (2), który rozliczał się z wykonanych prac. Wystawił dla rodziny R. (...), które leżało na stole. M. R. (1) poprosiła znajomego aby został, do czasu przyjazdu oskarżonego. R. K. przyjechał, lecz bez pieniędzy tłumacząc się, że jak sprzeda nieruchomość to pieniądze zwróci. Podczas rozmowy M. R. (1) przyniosła na prośbę oskarżonego także umowę pożyczki z 21.02.2012 r., która położyła na stole. R. K. przeczytał w/w Kp, wyciągnął kalkulator i zaczął coś liczyć. Po pewnym czasie K. R. (2) opuścił M. R. (1) oraz R. K.. W czasie wizyty oskarżonego oskarżycielka wychodziła zaparzyć kawę. Wykorzystując jej nieobecność oskarżony zabrał drugą i trzecią stronę umowy oraz dokument Kp. Po zakończonym spotkaniu, wieczorem M. R. (1) zorientowała się, że na stole nie ma dokumentu (...) oraz drugiej i trzeciej strony umowy z 21.02.2012 r. Tego dnia w domu oskarżycieli, oprócz wspomnianych wyżej osób nikogo już nie było.

(dowód: M. R. – k. 169, k. 470, k. 813, k. 828, J. R. – k. 69, k. 169, k. 470 k. 775, zeznania K. R. – k. 164, k. 605, k. 176, k. 810).

Pod koniec stycznia 2013 r. J. B. (1) poznała na portalu społecznościowym (...) R. K.. Oskarżony przedstawił się jako lekarz ginekolog, genetyk oraz jako krajowy konsultant do spraw In vitro. Oskarżycielka pozostawiła mu swój numer telefonu, na który natychmiast odzwonił. Przez pierwszy tydzień znajomości rozmawiali ze sobą codziennie po kilka godzin na tematy osobiste i zawodowe. Oskarżony opowiadał, że jest osobą zapracowaną ponieważ pracuje w kilku gabinetach i ma czas tylko wieczorami. J. B. (1) sprawdziła w Internecie i okazało się, że pod nazwiskiem „R. M. K.” wyświetlało się „lekarz ginekolog”. Po około dwóch tygodniach, oskarżony zadzwonił do J. B. (1) z prośbą o pożyczkę kwoty 16 000 złotych, którą potrzebuje na zakup szczepionek (...). Kiedy J. B. (1) powiedziała mu, że ma wątpliwości, bo się prawie nie znają, zaczął ją błagać, aby go poratowała i przekonywał, że podpiszą stosowną umowę. W dniu 28.01.2013 r. oskarżycielka zabrała z domu posiadane oszczędności i udała się do banku (...) S.A., gdzie dokonała

przelewu na rzecz R. K. kwoty 19 000 złotych. Koszt operacji wyniósł 383 złotych. Następnie oskarżony zadzwonił i oświadczył, że otrzymał przelane na jego konto pieniądze.

Do J. B. (1) oskarżony przyjechał w najbliższy weekend po dokonaniu przelewu. Wtedy to oboje spisali umowę pożyczki, w której oskarżony zobowiązał się do zwrotu całej kwoty w terminie do dnia 07.04.2013 r. Dodatkowo podczas wizyty oskarżony zapewniał, że jest biznesmenem, który w ramach prowadzonej działalności handluje hurtowo szczepionkami (...) i zaproponował, że zamówi jeszcze 100 szczepionek i podzieli się zyskiem z oskarżycielką w rewanżu za udzieloną pożyczkę. W dniu 04.02.2013 r. J. B. (1), przystając na powyższą propozycję, przelała na rzecz oskarżonego raz kwotę 13 000 złotych, raz 2200 złotych oraz w gotówce dała mu ponadto pieniądze w kwocie 3000 złotych. W dniu 23.02.2013 r. strony spisały stosowne pokwitowanie obejmujące otrzymane przez oskarżonego pieniądze oraz dodatkowo kwotę 16 000 złotych stanowiącą wynagrodzenie z tytułu dokonania sprzedaży szczepionek (...). Przy okazji wizyty u J. B. (1) oskarżony deklarował chęć utrzymania stałej znajomości z kobietą zapewniając ją, że chce się ustatkować. Na początku marca 2012 r. oskarżycielka, obserwując zachowanie oskarżonego, zaczęła podejrzewać, że nie jest tym, za kogo się podaje. Zadzwoniła do wyszukanej w internecie firmy (...), której właścicielem był K. P. (1). Po uzyskaniu stosownych informacji na temat R. K., oskarżycielka zdecydowała, aby udzielić K. P. (1) pełnomocnictwa do windykowania należnej jej kwoty. Za namową mężczyzny, kobieta nie straciła kontaktu z oskarżonym i z jednej strony zapewniała go o swoich uczuciach względem niego, z drugiej zaś nagrywała dyktafonem rozmowy, które z nim prowadziła. J. B. (1) po upływie terminu zwrotu pożyczki, domagała się zwrotu należnej jej kwoty. R. K. zwołując J. B. (1) wpierw twierdził, że przelewu dokonał, by następnie utrzymać, iż wypełniając go popełnił błędy powodujące, że nie został on zrealizowany. Ostatecznie oskarżycielka poinformowała oskarżonego, że zgłasza sprawę do prokuratury.

W kwietniu 2013 r. oskarżony przesłał oskarżycielce pismo datowane na dzień 20.04.2012 r. stanowiące propozycję zawarcia ugody. Kiedy J. B. (1) nie przystała na powyższą propozycję, R. K. zaczął grozić za pośrednictwem wiadomości sms, że „zdechnie wszystko co kocham” oraz że w przypadku zgłoszenia sprawy organom ścigania upubliczni film z intymnej relacji oskarżycielki z oskarżonym. J. B. (1) obawiał się spełnienia gróźb. Ponadto straszył, że zwolni kobietę ze wszystkich zakładów pracy oraz, że zniszczy ją do siódmego pokolenia.

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 303, k. 547, k. 582, k. 771, zeznania J. B. – k. 191, k. 774, k. K. B. – k. 647, k. 812, dokumentacja – k. 666 korespondencja mailowa – k. 206 i nast.)

R. S. (1) jest bratem B. S. (1), z którą R. K. przez jakiś czas pozostawał w bliskiej relacji. Także mężczyźni w 2012 r. oskarżony przedstawił się jako lekarz ginekolog, specjalista in vitro, genetyk, konsultant przy Ministerstwie Zdrowia w W..

W dniu 09.11.2012 r. do R. S. (1) zadzwoniła B. S. (1) z prośbą, aby pomógł R. K., który uszkodził felgę i oponę w samochodzie S. (...), który zakupił w salonie bezpośrednio po potrzymaniu pieniędzy od M. i J. R. (1). Felga mężczyźni pozostawili do naprawy w warsztacie w Ł., oponę zaś zamówili w zakładzie wulkanizacyjnym w K.. Ponieważ R. K. jak twierdził, nie miał pieniędzy, a z rzekomej karty firmowej nie chciał finansować prywatnych zakupów, R. S. (1) zapłacił w jego imieniu łącznie 685 złotych tytułem naprawy felgi i zakupu opony. Oskarżony zadeklarował, że ustaloną kwotę 700 złotych prześle na konto R. S. (1) dnia następnego.

W poniedziałek 12.11.2012 r. R. K. zadzwonił do oskarżyciela i oświadczył mu, że w ramach rewanżu pozwoli mu zarobić na zakupie szczepionek przeciwko rakowi szyjki macicy, lecz dopiero po wpłaceniu 10 000 złotych na jego konto. Oskarżony miał kupić szczepionki za kwotę 185 000 złotych w firmie (...) i rozprowadzić z zyskiem wśród znajomych lekarzy. R. S. (1) oświadczył, że nie ma takiej kwoty, ale może zainwestować 6 000 złotych.

W dniu 13.11.2012 r. mężczyzna dokonał przelewu na rzecz oskarżonego w/w kwoty pieniężnej. W dniu 15.11.2012 r. R. K. ponownie zatelefonował do oskarżyciela i oznajmił mu, że przydałaby się jeszcze jakaś wpłata, bo chce zakupić więcej szczepionek. R. S. (1) 16.11.2012 r. dokonał kolejnej wpłaty na rzecz oskarżonego, tym razem 2000 złotych. Podczas kolejnej wizyty w K. oskarżony zapewniał R. S. (1), że do końca listopada 2012 r. odda mu wszystkie pieniądze. Poinformował go także, że w Ministerstwie Zdrowia będzie możliwość zakupu pojazdów marki S. (...) w

atrakcyjnych cenach, jeżeli wpłaci zaliczkę. Mężczyzna oświadczył oskarżonemu, żeby jako zaliczkę wpłacił zysk ze sprzedaży szczepionek.

Po kilku dniach R. K. zadzwonił do oskarżyciela prosząc go o pożyczkę kwoty 2000 złotych i zapewniając przy tym, iż pieniądze odda gdy otrzyma wynagrodzenie ze szpitala, gdzie miał być zatrudniony. R. S. (1) ponownie przełał na konto oskarżonego kwotę 2000 złotych. Następnie mężczyzna zaczął szukać informacji w Internecie o R. K. i okazało się, że nie jest lekarzem. Kiedy poinformował o tym oskarżonego, ten oświadczył mu, żeby oddychał spokojnie. Przekonywał, że wszystko to napisały nieprzychylnie mu osoby, a on sam pracuje w specjalnych służbach.

Pomiędzy oskarżonym oskarżycielem i jego siostrą rozpoczęła się mediacja w kwestii zwrotu udzielonej oskarżonemu pożyczki. W jej efekcie w dniu 07.12.2012 r. R. K. zwrócił kwotę 1800 złotych. Jednocześnie ustalono ostateczną datę zwrotu całej sumy pieniędzy na dzień 10.04.2013 r. Do dnia dzisiejszego oskarżony zwrócił R. S. (1) kwotę 2800 złotych, choć zapewniał, że odda wszystko.

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 303, k. 547, k. 582, k. 771, zeznania R. S. – k. 331, k. 812, B. S. – k. 431, k. 830, dokumentacja – k. 337, k. 338).

R. K. poznał K. K. (1) w czasie, gdy pracował w biurze nieruchomości znajdującym się nieopodal sklepu z odzieżą, który prowadziła. Ponieważ pokrzywdzona miała problemy ze sprzedażą nieruchomości, a oskarżony był częstym gościem w jej sklepie, gdzie robił zakupy, zwróciła się do niego z prośbą, o pomoc w znalezieniu kupca. Oskarżony oświadczył kobiecie, że wprawdzie jest lekarzem z zawieszoną praktyką, specjalistą do spraw in vitro i genetykiem, ale zorientuje się, czy ktoś nie chciałby nabyć takiej nieruchomości. Po kilku dniach zadzwonił twierdząc, że ma klienta i chce zrobić zdjęcia. Podczas wizyty u pokrzywdzonej zaprosił ją do wynajmowanego przez siebie mieszkania, gdzie opowiadał o swojej karierze w zawodzie lekarza ginekologa.

Po około dwóch, trzech tygodniach R. K. przyszedł do sklepu (...) i poprosił ją o pożyczkę w kwocie 500 złotych tłumacząc, że jedzie do S., a pieniądze i karty płatnicze zostawił w fartuchu w gabinecie we W.. Po powrocie pieniędzy tych nie oddał, lecz zaprosił kobietę na obiad, gdzie ponownie chwalił się swoimi osiągnięciami w dziedzinie ginekologii.

Podczas kolejnej wizyt w sklepie pokrzywdzonej, poprosił ją o 1500 złotych tytułem kosztów paliwa na dojazd do Niemiec, gdzie przebywał kupiec oraz 2000 złotych na prawnika, który miał zająć się sprawą sprzedaży nieruchomości. Dodatkowo oskarżony pożyczał od kobiety drobne kwoty pieniężne po 100, 200 złotych. Kiedy pokrzywdzona zaczęła upominać się o zwrot pieniędzy, oskarżony zagroził, że upubliczni kompromitujące ją zdjęcia, które miał wykonać podczas wizyty kobiety w jego mieszkaniu, jeżeli dalej będzie go nękać. W sumie K. K. (1) przekazała mu 5000 złotych, z czego do dnia dzisiejszego, po oświadczeniu kobiety, że ma wszystko nagrane na kamerze znajdującej się w sklepie, R. K. oddał 3000 złotych.

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 303, k. 547, k. 582, k. 771, zeznania K. K. – k. 345, k. 776, A. K. – k. 594, k. 811, P. P. – k. 830, k. 638, M. B. – k. 654, k. 830)

W roku 2012 K. P. (1) prowadził działalność gospodarczą pod nazwą (...) zajmująca się skupem i egzekucją wierzytelności. W kwietniu 2013 r. zwróciła się do niego J. B. (1) z prośbą – opisując okoliczności w jakich doszło do udzielenia pożyczki - o wyegzekwowanie pieniędzy, które otrzymał od niej (...) lekarz. K. P. (1) zwrócił się do Naczelnej Izby Lekarskiej i otrzymał informację, że osoba przedstawiająca się jako R. K. nie jest lekarzem. Po próbie zdyskredytowania na stronach internetowych oskarżonego, do windykatorka zgłosiły się inne osoby, które udzieliły oskarżonemu pożyczki – między innymi R. S. (1) i K. K. (1).

Po jakimś czasie do K. P. (1) zadzwonił, ze swoje numeru telefonu, który znajdował się w dokumentacji przekazanej przez osoby zlecające mu wykonanie windykacji, R. K. zagroził, że go zabije, że co on robi, że ma rodzinę, po czym się wyłączył. K. P. (1) nie obawiał się o swoje życie, bowiem był przekonany, że sobie poradzi, lecz obawiał się, iż krzywdza

może spotkać jego najbliższą rodzinę. Po tej krótkiej rozmowie R. K. próbował jeszcze kilkakrotnie skontaktować się z K. P. (1), lecz ten nie odbierał od niego telefonów.

(dowód: zeznania K. P. – k. 151, J. B. – k. 191, R. S. – k. 331, k. 812)

W swoich obszernych wyjaśnieniach R. K. nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Przyznał, że nie posiada uprawnień lekarza ginekologa, jednocześnie dodając, że cała sprawa oparta jest na „czarnym pijarze”. Zaprzeczył aby wykonywał jakiegokolwiek zastrzyki K. R. (1), lecz potwierdził, że pożyczył od M. i J. R. (1) kwotę 160 000 złotych, ale części tych pieniędzy im zwrócił poprzez przekazanie na ich rzecz samochodu S. (...), rok prod. 2002. Twierdził przy tym, że resztę pieniędzy chciał oddać z wierzytelności w wysokości 300 000 złotych jaką miał względem B. P.. Utrzymał także, że pieniądze, które miał były to środki z fundacji po ojcu – oficerze wojska polskiego. Stwierdził, iż nie rozumie zarzutu ukrycia dokumentu albowiem nie miał w tym żadnego interesu. Wyjaśnił, że nigdy nie groził M. R. (1) i prawdopodobnie groziła jej B. S. (1). Potwierdził, iż zawarł z J. B. (1) umowę pożyczki, lecz zaprzeczył, aby przedstawiał się jako lekarz. Pieniądze oskarżycielce natomiast chciał zwrócić z wierzytelności, którą posiadał u B. P.. Oświadczył także, że w tamtym czasie dysponował kwota 500 000 złotych, które pochodziły z „szarej strefy”. Przyznał, że powiedział do J. B. (1) – „żeby ci zdechło, co najbardziej kochasz”, ale ona zinterpretowała jako groźba w stosunku do córki. Ponadto twierdził, że K. P. (1) został wyrzucony z CBS i zaprzeczył, aby mu groził. Wyjaśnił, że zwrócił R. S. (1) 50 – 60 % pożyczki. Nie potwierdził, że pożyczył od K. K. (1) pieniądze utrzymując jednocześnie, że wziął od niej kwotę 1 000 złotych na paliwo do Niemiec, gdzie pojechał, aby znaleźć kupca na jej nieruchomość.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego – k. 303, k. 547, k. 582, k. 771, k. 321)

R. K. ma obecnie 56 lat i z zawodu – według jego oświadczenia – jest muzykiem. W przeszłości był wielokrotnie karany, w tym za przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. Nie był leczony psychiatrycznie, psychologicznie, neurologicznie ani odwykowo.

(dowód: karta karna – k. 161, k. 352, wyroki k. 36 i nast.)

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

Oceniając wyjaśnienia oskarżonego w kontekście całokształtu zgromadzonych w sprawie obszernych dowodów stwierdzić trzeba, że w istocie lansuje on jednostronną, własną wersję zdarzeń, w które przedstawia się jako ofiara działań pokrzywdzonych osób instruowanych przez „pseudodetektywa” K. P. (1).

Tymczasem właściwa i wszechstronna ocena ujawnionych dowodów nie pozostawia wątpliwości, że oskarżony w stosunku do wszystkich wymienionych w zarzutach osób postępował z góry przyjętym schematem. Wpierw przedstawiał się jako lekarz ginekolog, wybitny specjalista do spraw in vitro, konsultant przy Ministerstwie Zdrowia, budujący klinikę ginekologiczno – położniczą, co miało wzbudzić u rozmówców zaufanie, zarówno co do szczerości jego intencji w kwestii udzielanych rad medycznych oraz celów na jaki przekazywali mu pieniądze, jak i gwarancji zwrotu udzielonych mu pożyczek, a następnie pieniądze pobranych nie zwracał, czyniąc jedynie pozorne ruchu mające na celu utwierdzenie w przekonaniu pokrzywdzonych, że ze swoich zobowiązań się wywiąże.

W pierwszej kolejności podkreślić trzeba, że nieprawdziwe są zapewnienia R. K., że nie podawał się za lekarza ginekologa, skutecznego i cenionego specjalistę do spraw in vitro. Te jego twierdzenia pozostają bowiem w sprzeczności już nie tylko z tym, co utrzymywały pokrzywdzone przez niego osoby (które według niego miałyby negatywnie nastawione przez K. P. (1)), lecz także świadkowie, którym oskarżony szkody nie wyrządził. B. S. (1), K. R. (2), J., E. oraz A. Ź. (1) oraz D. D. (2), a także pośrednio P. P. (2) zbieżnie zrelacjonowali, że oskarżony przedstawiał się jako lekarza i utwierdzał ich w przekonaniu, że posiada wysoki status majątkowy, wynikający między innymi z rozległej działalności medycznej jaką prowadzi - specjalista do spraw in vitro, konsultant krajowy przy Ministerstwie Zdrowia, budujący klinikę na P., handlujący szczepionkami. Wymienione wyżej osoby, z racji braku konfliktu z R. K. i znikomej jego znajomości, nie miały żadnego interesu, aby zeznawać w sposób podważający jego twierdzenia oskarżonego, stąd też tym ich relacją należało dać wiarę. Tym bardziej, że powyższe okoliczności znajdują

potwierdzenie w korespondencji mailowej pomiędzy R. K., a J. B. (1), z której wynika, iż oskarżony przedstawiał się jako lekarza z zawieszonym prawem wykonywania zawodu (vide: k. 225 i nast.).

W dalszej kolejności, odnosząc się już chronologicznie do oceny dowodów leżących u podstaw przypisania oskarżonemu poszczególnych zarzutów - oceniając wyjaśnienia R. K. uznać trzeba, że nie są one prawdziwe w tym zakresie w jakim utrzymywał, że nie podjął się leczenia bóli menstruacyjnych K. R. (1) poprzez zalecenie ograniczenia aktywności fizycznej, połączonego z przyjmowaniem witaminy E i cynku oraz dwukrotnego zażyciu tabletek o nieznanym składzie i w końcu wykonania zastrzyku domięśniowego, także z nieustalonej substancji. Zauważyć bowiem trzeba, że te jego twierdzenia pozostają w ewidentnej sprzeczności z tym, co w swoich zeznaniach opisywała nie tylko K. R. (1), lecz także jej rodzice M. i J. R. (3) oraz jej ówczesny chłopak D. D. (2). Wymienieni świadkowie zbieżnie zrelacjonowali okoliczności w jakich doszło do zachowań oskarżonego będący podstawa inkryminowanego mu czynu z art. 58 ust. 2 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty. Ich wersje zdarzeń, co do zasadniczych kwestii, pokrywają się ze sobą wzajemnie i Sąd nie znalazł żadnego racjonalnego argumentu, aby osobom tym nie wierzyć. Tym bardziej, że wśród osób zeznających w sposób wskazujący na popełnienie przez oskarżonego tego przestępstwa, jest D. D. (2), który nie miał żadnego powodu, aby pomówić oskarżonego o czyn, którego tenże się nie dopuścił. Ponadto skoro R. K. przedstawiał się za „wybitnego” specjalistę ginekologa nie może budzić zdziwienia fakt, iż państwo R. zwrócili się do niego o pomoc córce, licząc, że jego działania przyniosą oczekiwany efekt. W końcu ostatecznym potwierdzeniem zaangażowania oskarżonego w leczenie oskarżycielki jest mail, który został do niej przesłany. R. K., choć nie posiadał - co bezsporne - wymaganego wykształcenia, w sposób fachowy objaśnił w nim, na czym może polegać problem zdrowotny K. R. (1). Natomiast zupełnie niewiarygodne są jego zapewnienia, że K. R. (1) poprosiła go o wyjaśnienie syntezy białka, a że on czuł się w tym mocny, wyraził na to zgodę wysyłając jej w/w maila. Po pierwsze bowiem nie było żadnego powodu, dla którego kobieta miałaby prosić oskarżonego o taką szczegółową analizę. Po drugie treść przesłanego maila przekonuje, że oskarżony nie tylko wyjaśniał „syntezę białka” ale wprost odniósł się do problemu oskarżycielki. Po trzecie wreszcie zalecił kobiecie konkretne postępowanie, które spowoduje, że „po upływie 2 miesięcy zapomnisz o dolegliwościach”. Co więcej w wyżej opisywanym mail’u stwierdził - „wiem jaki preparat zastosować by lico było piękne”, a to przekonuje dodatkowo, że prawdą są zapewnienia w/w świadków, iż oskarżony dwukrotnie nakazał K. R. (1) zażycie tabletek o nieznanym składzie.

W tym stanie rzeczy i z powodów powyższych, w zakresie czynu opisanego w pkt I części wstępnej wyroku, odmawiając wiary R. K., Sąd ustalenia faktyczne oparł o prawdziwe i przez to wartościowe zeznania K., M. i J. R. (1) oraz D. D. (2). To bowiem właśnie ich wspólna wersja wydarzeń, a nie jednostronne zapewnienia oskarżonego o niewinności, powinny być podstawą przypisania oskarżonemu zarzucanego mu przestępstwa.

W kwestii zarzutu opisanego w pkt II części wstępnej wyroku to zważyć należy, że Sąd za wiarygodne uznał te twierdzenia oskarżonego, gdy przyznawał, iż pożyczył od M. i J. R. (1) kwotę 160 000 złotych. Okoliczność ta bowiem jest potwierdzona nie tylko zeznaniami oskarżycieli oraz K. R. (2), lecz także dokumentami w postaci umowy oraz potwierdzonego przez notariusza dokumentu stanowiącego „porozumienie w sprawie zmiany umowy pożyczki”. Z kolei za nieprawdziwą, stanowiącą jedynie formę przyjętej przez R. K. obrony co do wszystkich stawianych mu zarzutów z art. 286 § 1 k.k., Sąd meriti potraktował próbę przekonania, że w tamtym czasie miał zamiar spłacić zaciągnięte zobowiązanie z wiarygodności, jaką posiadał u B. P.. Pomijając kwestię, że R. K. każdego pokrzywdzonego z osobna przekonywał, iż pieniądze na spłatę ich zobowiązania uzyska z innego źródła niż powyższa wiarygodność to po pierwsze, pomimo licznych prób podjętych w toku postępowania, Sądowi nie udało się odebrać zeznań od tego świadka i ustalić, czy faktycznie posiadała ona u oskarżonego jakiegokolwiek dług. Po drugie, gdyby faktycznie oskarżony miał zamiar spłacić zaciągniętą pożyczkę, to uczyniłby to z innego źródła, zamiast kupować z salonu samochodów marki S. o wartości zbliżonej do zaciągniętego zobowiązania. Po trzecie nie sposób pominąć, iż w dacie zawierania umowy R. K. był dłużnikiem A., J. i E. Ź. (1) (co sam przyznaje) oraz był oskarżonym o czyn z art. 286 § 1 k.k., gdzie szkoda wynosiła 293 000 złotych. Miał zatem pełną świadomość tego, iż takie pieniądze być może przyjdzie mu zwrócić (potwierdzenie wyrok Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze w sprawie III K 63/12). Zatem należy założyć, że nawet gdyby posiadał wiarygodność w tej wysokości, to logicznym jest, iż w pierwszym rzędzie przeznaczyłby ją na ewentualne zaspokojenie roszczeń wcześniejszych wierzycieli i w tej sytuacji nie zostałyby środki na spłatę pożyczki, którą udzielili mu

oskarżyciele. Po czwarte, gdyby pieniądze chciał zwrócić, to nie wprowadzałby pożyczkodawców w błąd chociażby co do ich przeznaczenia (pokrycia strat w firmie, gdzie rzekomo był zatrudniony, związanych z wyprowadzeniem środków na budowę kliniki na P.). Po piąte zupełnie niewiarygodne jest twierdzenie, że pieniądze otrzymane od Państwa R. zainwestował w kontenery wysyłane do Iraku. Już nie wspominając, że o tej okoliczności oskarżony wyjaśnia dopiero na etapie postępowania jurysdykcyjnego, to w dodatku nie przedstawił żadnego dokumentu, który owy zakup by potwierdzał.

Reasumując analiza zachowania oskarżonego nie pozostawia żadnych wątpliwości, że w tym omawianym wyjaśnienia oskarżonego są nieprawdziwe i jako takie nie mogą służyć jako dowód stanowiący podstawę czynionych ustaleń faktycznych w sprawie.

Odnosząc się zaś do wyjaśnień oskarżonego, w których zaprzecza, aby pożyczył od M. i J. R. (1) nieoddane do dnia dzisiejszego pieniądze w kwocie 5 000 złotych to stwierdzić trzeba, że są one nieprawdziwe. Przede wszystkim pozostają one w sprzeczności nie tylko z relacją M., J. i K. R. (1), którzy konsekwentnie i zbieżnie zeznali, że oskarżony nadto 160 000 złotych wzięty od nich 8 000 złotych, z czego zwrócił 3 000 złotych (potwierdzenie przelewu – k. 527), to w dodatku nie znajdują potwierdzenia z porozumienia zawartego w dniu 23.10.2012 r., gdzie kwota całkowita pożyczki została określona na 176 900 złotych. Zgadzać się na spłatę zobowiązania w takiej wysokości, R. K. tym samym poświadczył, że otrzymał od oskarżycieli i nie zwrócił nie tylko 160 000 złotych wynikające z umowy (plus odsetki), lecz poza tym także kwotę 5000 złotych., o których wspominają w swoich zeznaniach państwo R..

W tych okolicznościach, nie może być najmniejszych wątpliwości, iż oskarżony jest w tej kwestii niewiarygodny.

Odnosząc się do zarzutu popełnienia czynu z art. 276 k.k. to jako wyraz przyjętej linii obrony Sąd potraktował te zapewnienia oskarżonego, gdy usiłował przekonać, iż umowy wraz z dokumentem z domu państwa R. nie zabrał. Ponownie w tym wypadku odwołać się należy do relacji M. R. (1), która zeznała, że w chwili gdy gościł oskarżonego inkryminowane mu dokumenty znajdowały się na stole, a po jego wyjściu zniknęły i nie mogła ich odnaleźć. Świadek – w obliczu znacznie poważniejszych zarzutów nie miała zdaniem Sądu celu, aby pomówić bezpodstawnie oskarżonego dodatkowo o przestępstwo z art. 276 k.k. Tym bardziej, że okoliczność ta nie została ujęta w pierwotnie złożonym zawiadomieniu, a ujawniona w toku przesłuchania świadka, co skłoniło prokuratora do postawienia oskarżonemu takie zarzutu. Gdy do tego dodać, że według relacji oskarżycielki R. K. miał nie tylko sposobność to zabrania dokumentów (M. R. (1) wychodził, aby zaparzyć kawę), ale także był wówczas jedyną osobą obecną w domu państwa R., to nie może być wątpliwości, iż to on zabrał oba dokumenty.

Analizując z kolei wiarygodność dowodów będący podstawą zarzut opisanego w pkt IV części wstępnej, to stwierdzić prawdziwe zdaniem Sądu są twierdzenia M. i K. R. (1), że R. K. groził w rozmowie telefonicznej spalaniem ich nieruchomości. Abstrahując od kwestii, że świadkowie przedstawili korelującą wzajemnie wersję zdarzeń to ponadto zauważyć trzeba, że nękania o zwrot pieniędzy oskarżony, mógł zachować się w sposób przez kobiety opisywany i to tym bardziej - o czym poniżej – że z relacji chociażby J. B. (1) i K. P. (3) wynika, iż takie zachowanie w pewnych okolicznościach nie były mu obce. Co więcej z zeznań K. R. (2) także wynika, że oskarżony podczas rozmowy ze świadkiem stwierdził wprost, że „R. mijać szerokim łukiem” - że „ich załatwi, że ich spali” – że „tą ich całą nieruchomości zamknę” – że „ich zniszczy”. Gdy do tego dodać, że świadek nie miał żadnego racjonalnego powodu, aby zeznawać niezgodnie z prawdą, narażając się tym samym na odpowiedzialność prawną – karną, a jego wersja wydarzeń koresponduje z tym, co utrzymywały oskarżycielki, to uznać należy opis wydarzeń przez niego przedstawiany za prawdziwy i potwierdzający słuszność stawianego aktem oskarżenia zarzutu z art. 190 § 1 k.k. M. R. (1) ponadto jest wiarygodna gdy zapewnia, że gróźb tych się obawiała. Za podstawą takie stanu uznać należy fakt, iż w tamtym okresie kobieta pozostawała z oskarżonym w konflikcie, a w posiadłości- co przyznaje – częstokroć pozostawał sama, także w porze nocnej. Nadmienić także wypada, że nie stanowi okoliczności weryfikującej treść zeznań M. R. (1) to, że o gróźbach oskarżycielki nie wspomniały w pierwszych swoich przesłuchaniach. Zauważyć bowiem trzeba, że zarówno zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, jaki i pierwsze zeznania oskarżycielek koncentrują się na zarzucie z art. 58 ustawy o zawodzi lekarza i lekarza dentystry oraz z art. 286 § 1 k.k., a niejako przy okazji ujawnione zostały także czyny z art. 276 k.k. i art. 190 § 1 k.k., co oczywiście nie deprecjonuje wartości składanej w tym zakresie przez świadków relacji.

Oczywistym wszak jest, że pokrzywdzone osoby skoncentrowały się na zarzutach najpoważniejszych i najbardziej dla nich dolegliwych, zapominając o tych pozostałych. Taka postawa tylko utwierdza zaś w przekonaniu, że ich wersja zdarzeń jest zgodna z faktami, które legły u podstaw zarzutów.

Przechodząc do oceny dowodów wskazujących na sprawstwo oskarżonego w zakresie zarzutu opisanego w pkt V części wstępnej wyroku to podkreślić trzeba, że po części Sąd dał wiarę oskarżonemu gdy wyjaśnił, iż faktycznie pożyczył od J. B. (1) kwotę 37 583 złote. Te jego twierdzenia znajdują potwierdzenie w relacji oskarżycielki oraz w ujawnionych dokumentach. Natomiast za nieprawdziwe, bo sprzeczne z dowodami oraz logicznym rozumowaniem są zapewnienia oskarżonego, iż pożyczył pieniądze od J. B. (1), bowiem ta poinformowała go, że pożyczka „na procent”. Skoro oskarżony przyznaje, że „ona zażądała wysokiej prowizji...”, a on w zasadzie nie był zainteresowany pożyczką („ja powiedziałem, że jeżeli nikogo innego nie znajdę, to zgodzę się na te warunki „ – vide: k. 311) to niewytłumaczalnym jest, dlaczego ostatecznie pieniądze od J. B. (1) pożyczył i to w kilku ratach. Ponadto gdyby faktycznie kobieta trudniła się lichwą – jak wyjaśnia oskarżony – to z pewnością wypłaciłaby mu całą kwotę pożyczki. Inaczej zaś przedstawia się wersja zdarzeń oskarżycielki – w ocenie Sądu logiczna i prawdziwa.

Przede wszystkim zaakcentować należy, że kwestia wiarygodności sposobu przedstawiania się przez oskarżonego i możliwości spłaty zobowiązania został już wyżej omówiona i nie wymaga szerszego naprowadzenia. Natomiast jeśli chodzi o twierdzenia J. B. (1) to są one wiarygodne o tyle, że nie tylko jawią się jako logiczne i konsekwentne, lecz także pośrednio korelują z zeznaniami R. S. (1) – o czym poniżej – w zakresie wprowadzenia w błąd co do celu, na jaki pożyczka została zaciągnięta, a po drugie z relacją córki oskarżycielki K. B. (2). Oskarżycielka w sposób rzeczowy i obszerny, a przy tym spójny opisała okoliczności w jakich doszło do popełnienia oszustwa na jej szkodę. Te jej twierdzenia znajdują odzwierciedlenie w załączonych dokumentach (vide: k. 660), z których wynika nie tylko wysokość zaciągniętego zobowiązania, lecz także to, iż było ono wypłacane oskarżonemu w transzach, co utwierdza w przekonaniu, iż twierdzenia oskarżycielki, że R. K. co jakiś czas prosił o kolejne pieniądze z przeznaczeniem na zakup szczepionek (...) jawią się jako prawdziwe.

Znamienny także jest, że dwie, zupełnie nieznające się osoby zbieżnie opisały powody, dla których przekazały oskarżonemu znaczne, jak na ich dochody, kwoty pieniężne. Zarówno J. B. (1), jak i R. S. (1) zeznali, że w istocie zainwestowali w szczepionki, które miał zakupić i sprzedać ze znacznym zyskiem oskarżony. Ponadto z relacji K. B. (2) także wynika, iż oskarżony przedstawiał się jako lekarz ginekolog, a pieniądze jej matka pożyczyła mu na zakup szczepionek.

W tym stanie rzeczy i z powyższych powodów Sąd ustalenia faktyczne czynił w zasadniczej większości w oparciu o wymienione wyżej dowody z pominięciem wyjaśnień oskarżonego, gdy utrzymywał, iż pieniądze otrzymane od J. B. (1) były w istocie pożyczką na procent, w ramach lichwy, którą wówczas się ona trudniła.

Za wartościowe uznać należy te zeznania oskarżycielki, gdy utrzymywała, że w momencie, gdy zaczęła upominać się intensywnie o swoje pieniądze i zagroziła, że złoży zawiadomienie do organów ścigania, R. K. stwierdził, iż „zdechnie” jej wszystko to co kocha oraz upubliczni nagrany przez niego film z ich intymnej relacji. Oskarżony, o czym była już mowa, był zdolny do tego typu zachowań i dlatego Sąd nie znalazł żadnego racjonalnego argumentu, także w kontekście wyżej omówionej wiarygodności zeznań J. B. (1), aby jej twierdzenia podważyć. I oceny tej nie może weryfikować fakt, iż sms przedstawiający w/w treść został przez nią skasowany. Wprawdzie uznać to należy za daleko posunięto niefrasobliwość ze strony oskarżycielki, lecz fakt ten nie wpływa na zasadniczą ocenę jej relacji, skoro pozostaje ona logiczna, zbieżna z twierdzeniami w/w świadków i pośrednio korelująca z treścią ujawnionych w rozpoznawanej sprawie mail'i (vide: k. 225).

Dalej za wartościowe i przekonujące co do sprawstwa oskarżonego w zakresie czynu zarzucanego mu w pkt. VII części wstępnej wyroku Sąd uznał zeznania K. P. (1), gdy ten opisywał rozmowę jaką odbył z oskarżonym, podczas której tenże groził nie tylko jemu, lecz także jego rodzinie. W konsekwencji Sąd nie dał wiary R. K. gdy wyjaśniał, że K. P. (1) jest byłym pracownikiem CBS, który w ramach odwetu ten zarzut „skonstruował”. Tak jak w przypadku M. R. (1), J. B. (1), tak i K. P. (1) schemat zachowania oskarżonego zdaje się powtarzać - zdenerwowany próbą odzyskania należnych

zobowiązań, w ramach obrony groził lub obrażał swojego rozmówcę. W tym wypadku R. K. zagroził pokrzywdzonemu, że go zabije oraz zwrócił się do niego słowami - co robi, że ma rodzinę - co słusznie mężczyzna potraktował jako groźbę popełnienia przestępstwa na szkodę mu najbliższych. Uznanie twierdzeń K. P. (4) za wiarygodne jest o tyle uzasadnione, o ile świadek przyznał jednocześnie, że gróźb zamachu na jego życie się nie obawiał. Zatem nie dążył w swych zeznaniach do pogorszenia sytuacji oskarżonego poprzez przypisanie mu także tego zachowania, lecz jedynie opisał swoje obawy związane z grożeniem rodzinie. Innymi słowy, gdyby faktycznie było tak, jak utrzymuje oskarżony, że sprecyzował on relację, aby „spełniały warunki ścigania z urzędu”, to wbrew prawdzie przyznałby, że także gróźb pozbawienia go życia się obawiał. Tymczasem postąpił inaczej, co utwierdza w przekonaniu, że jego zeznania są wyważone, obiektywne i przez to spełniają warunki wiarygodności .

W zakresie zarzutu popełnienia czynu z art. 286 §1 k.k. ma szkodę R. S. (1) to za prawdziwe Sąd potraktował te wyjaśnienia oskarżonego, gdy opisywał okoliczności w jakich doszło do poznania pokrzywdzonego oraz fakt, iż otrzymał od R. S. (1) pieniądze na naprawę uszkodzonej opony, które w części zwrócił. W tym zakresie jego twierdzenia korelują bowiem pośrednio z relacją wiarygodnego świadka w postaci B. S. (1) oraz samego pokrzywdzonego. Za nieprawdziwe i stanowiące wyraz przyjętej obrony Sąd uznał natomiast te zapewnienia oskarżonego, że R. S. (1) pożyczył mu w powyższe pieniądze ratach – częściowo gotówką a częściowo na konto, a w kwestii szczepionek „konfabuluje”.

Jednostronna wersja zdarzeń lansowana przez oskarżonego jest o tyle nieprawdopodobna, o ile z dokumentów ujawnionych w aktach sprawy (vide; k. 337) wynika, iż kwoty przekazane R. K. i to tylko w formie przelewu wyniosła 8000 złotych. Jest tym samym oczywiste, że nieprawdę wyjaśnia oskarżony gdy utrzymuje, że pieniądze te zostały mu pożyczone przez R. S. (1) na naprawę uszkodzonej felgi i opony.

W tym stanie rzeczy Sąd ustalenia faktyczne oparł o relację pokrzywdzonego i pośrednio jego siostry B. S. (1), która uczestniczyła w rozmowach pomiędzy mężczyznami w kwestii zwrotu otrzymanych przez R. K. pieniędzy. R. S. (1) konsekwentnie utrzymywał, że pieniądze, które przekazał oskarżonemu były na naprawę felgi i opony (pożyczka w kwocie 700 złotych) oraz na zakup szczepionek, które miały zostać z zyskiem odsprzedane, a pokrzywdzony miał w zysku tym partycypować. Taka wersja zdarzeń, w odróżnieniu od tego co twierdził sam oskarżony jawi się jako logiczna. Tym bardziej, że koreluje z dokumentami, które dowodzą, iż oskarżony otrzymał od pokrzywdzonego 8000 złotych, w dwóch ratach. Co więcej relacja R. S. (1) pozostaje w korespondencji z tym co zeznała J. B. (1), która podobnie jak w/w przekazała R. K. pieniądze z konkretnym przeznaczeniem zakupu szczepionek. Tożsamy schemat działania w przypadku tych dwóch, zupełnie nieznanymi sobie osobami przekonuje, iż to im, a nie oskarżonemu należy zawierzyć. Dodać także należy, że R. S. (1) nie miał żadnego powodu by pomówić oskarżonego, a przyznanie, że zwrócił mu kwotę 2800 złotych jedynie utwierdza w pewności, że relacja świadka jest wyważona, obiektywna, a przez to realna i prawdziwa.

Ostatecznie odnosząc się do ostatniego z zarzutów, a mianowicie popełnienia przestępstwa na szkodę K. K. (1) zważyć trzeba, że wyjaśnienia oskarżonego w zakresie w jakim przekonywał, że podjął czynności związane ze znalezieniem kupca nieruchomości pokrzywdzonej i za to otrzymał od niej pieniądze są nieprawdziwe, a przez to bezwartościowe dla czynionych ustaleń faktycznych w sprawie. Przede wszystkim zauważyć bowiem trzeba, że jego wyjaśnienia stoją w opozycji do tego co utrzymywała K. K. (1), która konsekwentnie opisywała, iż w czasie gdy R. K. miał być na terenie Republiki Federalnej Niemiec, ona widziała jego pojazd w J.. Jako że w ocenie Sąd - chociażby z tego powodu, iż K. K. (1) spontanicznie i w sposób wyważony przyznaje, iż oskarżony części pieniędzy zwrócił – należy dać jej wiarę, a tym samym nieprawdziwe są zapewnienia oskarżonego, iż otrzymał od kobiety jedynie pieniądze jako zwrot kosztów paliwa. Tym bardziej, że kwestia otrzymanych przez oskarżonego pieniędzy pośrednio wynika z relacji M. B. (2), P. P. (2) oraz A. K. (2), którzy wspominają, iż pokrzywdzona mówiła o kwocie wyższej niż „przewijające się” w wyjaśnieniach oskarżonego 800 złotych (vide: k. 551). Dodać także należy, że R. K. nie wskazał personaliów osób zainteresowanych rzekomym kupnem nieruchomości pokrzywdzonej, a jedynie stwierdził, iż mieszkają w M..

Nie obojętne także przy ocenie wyjaśnień oskarżonego pozostaje to, że również K. K. (1), wprowadzając ją w błąd, przedstawił się jako wybitny lekarz, specjalista do spraw in vitro, z obecnie zawieszoną praktyką. Takie postępowanie

świadczy o nieczystych intencjach oskarżonego, który próbował utwierdzić pokrzywdzoną w przekonaniu, iż ma szerokie znajomości także w Niemczech.

Podkreślić także należy, że R. K. kilkakrotnie próbował poddać się dobrowolnej odpowiedzialności karnej. Tymczasem jest oczywistym, iż osoba niewinna tak nie postępuje, a wręcz przeciwnie, wszystkimi możliwymi sposobami dąży do udowodnienia swych racji stojących za jej niewinnością.

Konkludując, powyższa zaprezentowana ocena dowodów spowodował, iż Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów.

W niniejszej sprawie przesłuchanych zostało jeszcze kilka niewymienionych wyżej osób – K. K. (3) oraz J. K.. Sąd dał wiarę ich relacjom, choć świadkowie ci nie wiele wnieśli do sprawy i ich zeznania nie przyczyniły się do ustaleń faktycznych w sprawie.

Nieco odmiennie potraktować należy dowód z zeznań A. K. (2), K. B. (2), B. S. (1), M. B. (2), P. P. (2), J., E. i A. Ż. (1) oraz D. D. (2). Wymienione osoby, choć nie bezpośrednio, lecz pośrednio potwierdzili relacje pokrzywdzonych osób, zarówno co do sposobu, w jakich oskarżony się im przedstawiał, jak i co do oszukańczych zachowań, które stały się podstawą skonstruowanie przeciwko niemu zarzutów w sprawie. A. K. (2), M. B. (2) i P. P. (2) z jednej strony opisali kwestie pożyczki udzielonej oskarżonemu przez K. K. (1) z drugiej zaś to, że oskarżony lansował się jako wybitny specjalista ginekolog, co z kolei znalazło potwierdzenie w zeznaniach J., E. i A. Ż. (1). Jako że są to osoby obce w stosunku do R. K. i nie mające z nim żadnego konfliktu, a ich relacja koresponduje z tym, co zeznali w sprawie inni świadkowie, w tym pokrzywdzone osoby, należało im zawierzyć. Podobnie ocenić należy kwestię wiarygodności opisu wydarzeń prezentowanych przez pozostałych wymienionych świadków. Wprawdzie pozostają one z jedną ze stron w przyjacielskich lub rodzinnych relacjach to jednak, wobec faktu, iż ich zeznania potwierdzają się w tym, co utrzymywały pokrzywdzone osoby oraz znajdują odzwierciedlenie – o czym była już mowa – w ujawnionych dokumentach, Sąd nie znalazła żadnego racjonalnego argumenty, by uznać je za nieprawdziwe.

Sąd jako wiarygodne ocenił pozostałe dowody zgromadzone w sprawie.

W ocenie Sądu na przymiot wiarygodności zasługują również dokumenty załączone do akt sprawy – w szczególności dokumenty bankowe, dokumenty potwierdzające zawarcie inkryminowanych pożyczek oraz korespondencyjne. W związku z faktem, iż zostały one sporządzone bądź to przez właściwe organy, w granicach przysługujących im kompetencji oraz w formie przewidzianej przez przepisy, bądź też żadna ze stron, a w szczególności sam oskarżony ich nie kontestowała, Sąd również nie znalazł żadnych podstaw do podważenia ich autentyczności, czy też prawdziwości zawartych w nich twierdzeń.

Poddając merytorycznej analizie zasadność zarzutu oskarżonemu zauważyć należy, że znamiona występku opisanego w pkt I części wstępnej wyroku są sprecyzowane w art. 58 ust. 2 ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentyisty i stanowią, że sprawca tego przestępstwa jest ten, kto bez uprawnień udziela świadczeń zdrowotnych polegających na rozpoznawaniu chorób oraz ich leczeniu. Jeżeli z kolei działa on w celu osiągnięcia korzyści majątkowej albo wprowadza w błąd co do posiadania takiego uprawnienia, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

Analizując ustalenia faktyczne poczynione w rozpoznawanej sprawie nie może być wątpliwości, że oskarżony, wprowadzając wpierw w błąd co do posiadania przez siebie uprawnień lekarza, podjął się w stosunku do K. R. (1) leczenia, polegającego na wykonaniu zastrzyku, pobraniu krwi, przekazaniu zaleceń oraz podaniu nieustalonych tabletek. Tym samym swoim zachowaniem, co oczywiste, wypełnił znamiona czynu opisanego w wymienionym wyżej przepisie.

Z kolei przestępstwo oszustwa stypizowane zostało przez ustawodawcę w normie art. 286 k.k. Według tego przepisu sprawcą tego występku jest ten, kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub

niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Przenosząc powyższe na grunt rozpoznawanej sprawy stwierdzić trzeba, że niewątpliwym jest - co szerzej zostało już wyżej omówione - że pokrzywdzeni zostali wprowadzeni przez oskarżonego w błąd co do możliwości spłaty zaciągniętych zobowiązań, w ten sposób, że utwierdził ich w przekonaniu co do uprawnień cenionego lekarza specjalisty, szerokiej działalności gospodarczej jaką prowadził (budowa kliniki, handel hurtowy szczepionkami) i tym samym wysokich, uzyskiwanych dochodów, z których miał uregulować zaciągnięte należności. W istocie zaś, co także zostało wyżej opisane, nie miał zamiaru zwrotu otrzymanych pieniędzy, co ujawniło się w jego późniejszym postępowaniu, kiedy to albo nie odbierał od pokrzywdzonych telefonów - także grożąc im albo zapewniał o spłacie zobowiązań w dalszym terminie, co jednak nie następowało lub następowało w niewielki zakres. Skoro zaś zachowanie oskarżonego miało na celu uzyskanie określonej korzyści majątkowej kosztem pokrzywdzonych, którzy tym samym w sposób niekorzystny rozporządzili swoim majątkiem, to całokształt zachowania oskarżonego rozpatrywać należy na płaszczyźnie art. 286 § 1 k.k. i uznać, że R. K., w sposób opisany w zarzutach aktu oskarżenia, wypełnił wszystkie znamiona tego przestępstwa.

W kwestii czynu z art. 276 k.k. to jego sprawca jest ten, kto niszczy, uszkadza, czyni bezużytecznym, ukrywa lub usuwa dokument, którym nie ma prawa wyłącznie rozporządzać. Także w tym wypadku jest niewątpliwym, że oskarżony zabierając części umowy i dokument (...)wypełnił swoim zachowaniem znamiona czynu z tego artykułu. Po pierwsze stwierdzić należy, że część umowy pożyczki oraz w/w dokument Kp są dokumentami w rozumieniu art. 115 § 14 k.k. albowiem ze względu na zawartą w nim treść stanowią one dowód istniejącego stosunku prawnego (co się tyczy umowy pożyczki) oraz okoliczności mającej znaczenie prawne (co się tyczy dokumentu (...)). Zabranie w/w dokumentów z kolei w konsekwencji spowodowało, że uprawniona osoba - M. R. (1) - nie miała do nich dostępu, co jest jednoznaczne z ukryciem tych dokumentów.

Podobnie w kwestii zarzucanych czynów z art. 190 § 1 k.k. stwierdzić trzeba, że jego zachowanie wypełniło znamiona tego przestępstwa. Sprawca tego czynu jest ten, kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona. Groźba bezprawna z kolei to jest zarówno groźba, o której mowa w art. 190, jak i groźba spowodowania postępowania karnego lub ogłoszenia wiadomości uwłaczającej czci zagrożonego lub jego osoby najbliższej; nie stanowi groźby zapowiedź spowodowania postępowania karnego, jeżeli ma ona jedynie na celu ochronę prawa naruszonego przestępstwem (art. 115 § 12 k.k.). Materiał dowodowy zebrany w sprawie, w szczególności zeznania M. i K. R. (1) oraz K. P. (4) przekonują, że padły z ust oskarżonego groźby spalania nieruchomości oraz pozbawienia życia pokrzywdzonego i jego najbliższych. Oceniając okoliczność wywołania u M. R. (1) tej obawy, należy stwierdzić, iż w danej sytuacji mogło powstać u niej poczucie strachu i zagrożenia (pozostawała z oskarżonym w konflikcie, oskarżony był jej dłużnikiem a kwota długu była znaczna oraz pozostawał w domu sama). Zatem kobieta jako osoba fizycznie słabsza, mogła odczuwać lęk i strach przed oskarżonym. Podobnie K. P. (1) mógł, z kontekstu słów wypowiedzianych przez R. K. wywieść, iż groźby pozbawienia życia dotyczą nie tylko jego osoby, lecz także jego rodziny. Jako że sam świadek przyznał, że obawiał się jedynie groźb kierowanych pod adresem rodziny, Sąd z opisu czynu wyeliminował popełnienie wobec niego przestępstwa z art. 190 § 1 k.k., uznając, iż akurat ta groźba nie wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona.

Przestępstwo z art. 191 § 1 k.k. charakteryzuje się tym, że jego sprawca stosuje przemoc wobec osoby lub groźbę bezprawną (art. 115 § 12 k.k.) w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia. Jak wynika ustaleń sprawy, oskarżony z jednej strony zagroził, iż w razie zgłoszenia sprawy organom ścigania, upubliczni kompromitujący ją film z intymnych sytuacji, z drugiej zaś zwrócił się do J. B. (1) słowami, że zdechnie jej wszystko to co kocha. W tym stanie rzeczy jest także niewątpliwym, że swoim omówionym wyżej zachowaniem popełnił inkryminowany mu czyn w sposób opisany w zarzucie.

Jako osoba zdrowa oskarżony był zdolny do ponoszenia winy w sprawie.

Od strony podmiotowej Sąd uznał, że oskarżony czynów mu zarzucanych dopuścił się z winy umyślnej, w zamiarze bezpośrednim, ukierunkowanym na oszukanie pokrzywdzonych - o czym świadczy opisany na początku rozważań sposób działania oskarżonego, chęci ukrycia dokumentu oraz poprzez groźby wzbudzenia u nich obawy, która stałaby się podstawą do zaprzestania jego nękania o zwrot należności lub też zawiadomienia organów ścigania.

Dalej Sąd uznał, że czynów z art. 286 § 1 k.k. i art. 190 § 1 k.k. oskarżony dopuścił się w ramach instytucji opisanej w art. 91 § 1 k.k. Zgodnie z tym przepisem "jeżeli sprawca popełnia w podobny sposób, w krótkich odstępach czasu, dwa lub więcej przestępstw, zanim zapadł pierwszy wyrok, chociażby nieprawomocny, co do któregośkolwiek z tych przestępstw, sąd orzeka jedną karę na podstawie przepisu, którego znamiona każde z tych przestępstw wyczerpuje, w wysokości do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę" Nie ulega wątpliwości, iż R. K. dopuścił się tych przestępstw zanim zapadł pierwszy wyrok, chociażby nieprawomocny, co do któregośkolwiek z tych przestępstw. Nadto sposób działania oskarżonego był podobny (podobny schemat wprowadzenia w błąd pokrzywdzonych i tożsama motywacja kierowana w stosunku do nich gróźb karalnych), a warunek krótkiego odstępu czasu pomiędzy przestępstwami również został spełniony. W końcu zachowania oskarżonego wypełniają znamiona jednego przepisu, tj. art. 190 § 1 k.k. i art. 286 § 1 k.k. W konsekwencji Sąd zmuszony był orzec dwa ciągi przestępstw, gdzie wymierzono oskarżonemu po jednej karze na podstawie art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. i na podstawie art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k.

Wymierzając oskarżonemu kary jednostkowe Sąd wziął pod uwagę zasady wymiaru kary określone w art. 53 k.k., a w szczególności okoliczności popełnienia czynu, rozmiar wyrządzonej szkody, zachowanie oskarżonego przed i po popełnieniu przestępstwa, stopień zawinienia, a także względy prewencji indywidualnej i ogólnej. Sąd miał także na względzie treść przepisu art. 91 § 1 k.k., które to pozwalają wymierzyć karę przewidzianą za przypisane przestępstwo w wysokości do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę. Tym niemniej mając możliwość wymierzenia kary powyżej górnej granicy ustawowego zagrożenia (art. 91 § 1 k.k.) nie skorzystał z tego i wymierzył oskarżonemu kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, tj. kary 3 lat pozbawienia wolności za czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k., oraz kare 1 roku pozbawienia wolności za czyn z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k.

Odnosnie czynu z art. 286 § 1 k.k. Sąd dopatrył się szeregu okoliczności obciążających, przede wszystkim wynikających z faktu uprzedniej, wielokrotnej karalności oskarżonego za przestępstwa, w tym za przestępstwa przeciwko mieniu (także z art. 286 § 1 k.k.) i działaniu oskarżonego w warunkach tzw. ciągu przestępstw. Ponadto, co najważniejsze, na wymiar kary nie pozostała obojętna znaczna wysokość wyrządzonej szkody. Zasadniczym jednak powodem takiego wymiaru kary jest to, że oskarżony w sposób bezwzględny, z premedytacją i z góry ułożonym schematem najpierw wprowadził pokrzywdzonych w błąd co do swojej tożsamości, a następnie wykorzystał ich zaufanie, w celu odebrania im częstokroć oszczędności ich życia. Wszystko to zaś czynił z chęci zysku i zapewnieniu sobie „łatwego” życia. Te okoliczności muszą z niekorzyścią dla oskarżonego wpływać na wymiar kary.

W kwestii czynów z art. 190 § 1 k.k. i art. 191 § 1 k.k. to także jako okoliczność obciążającą Sąd potraktował uprzednią, wielokrotną karalność oskarżonego oraz to, że działał w warunkach ciągu przestępstw. Nadto nie bez znaczenia dla wymiaru kary jest zagrożenie popełnieniem ciężkich przestępstw (między innymi pozbawienia życia), osobom słabszym (w tym ich rodzinie) i w celu odstąpienia od dochodzenia swoich roszczeń. W tych okolicznościach Sąd uznał, że karą sprawiedliwą będzie kar 1 roku pozbawienia wolności.

Odnosnie czynu z art. 276 k.k. to także w tym wypadku poprzednia karalność oskarżonego wpływała na wyższy wymiar kary. Także nie obojętne pozostało to, że oskarżony ukrył dwa dokumenty, w tym jeden, który jego nie dotyczył.

W końcu odnośnie czynu z art. 58 ust. 2 ustawy stwierdzić trzeba, że kara powinna oscylować w górnych granicach ustawowego zagrożenia. Nie można bowiem pominąć, że zachowanie oskarżonego nie ograniczyło się jedynie do przekazania K. R. zaleceń dotyczących leczenia, lecz także R. K. nakazał jej zażycia tabletek o nieustalonym składzie, pobrał krew oraz wykonał zastrzyk. Takie postępowanie w sposób niezwykle obciążający wpływa na wymiar orzeczonej względem niego kary za to przestępstwo.

Okoliczności łagodzących, Sąd orzekający nie stwierdził.

Stopień społecznej szkodliwości, z uwagi na bezpośredni zamiar oskarżonego, przemyślany i wieloetapowy sposób działania oraz wysokość szkody Sąd określił jako wysoki, co również dla wymiaru kary nie pozostało obojętne. Po raz kolejny odwołać się należy do niskich pobudek jakie kierowały oskarżonym przy popełnianiu przestępstw. Jedyne jego

celem było bowiem wzbogacenie się, kosztem innych osób, które na swoje, przekazane mu oszczędności pracowały latami.

Wymierzając karę łączną Sąd wziął pod uwagę stosunkowo bliski związek przedmiotowo – podmiotowy zachodzący pomiędzy przestępstwami. Podobny sposób działania i jego czas z jednej strony, z drugiej zaś jednak różnorodność osób pokrzywdzonych, naruszonych dóbr oraz zróżnicowane miejsce działania optowało za odstąpienie zastosowania przy wymiarze kary łącznej zasady pełnej absorpcji, a zastosowanie zasady asperacji. W tym stanie rzeczy Sąd uznał, że kara łączna 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności jest karą sprawiedliwą. Tym bardziej, że ostatnim wyrokiem zapadły w sprawie oskarżonego (wyrok Sadu Okręgowego z 26.07.2012 r. – III K 63/12) za czyn z art. 286 § 1 k.k., gdzie szkoda wyniosła 293 000 złotych wymierzono mu karę 4 lat pozbawienia wolności.

Orzekając powyższą karę pozbawienia wolności, Sąd nie rozważał możliwości warunkowego zawieszenia jej wykonania, jako że nie spełniona została przesłanka formalna do zastosowania instytucji przewidzianej w treści art. 69 k.k., wyrażająca się dwuletnią karą pozbawienia wolności. Zresztą uprzednia wielokrotna karalności nie pozostawia najmniejszych wątpliwości zdaniem Sądu, że w przypadku oskarżonego nie ma żadnej gwarancji, iż w przyszłości, wykorzystując swoje umiejętności, nie dopuści się kolejnych przestępstw ponownie.

Sąd dokonał zaliczenia na poczet tejże kary okresu faktycznego pozbawienia wolności oskarżonego w sprawie.

Ponadto na podstawie art. 46 § 1 k.k. Sąd zasądził na rzecz pokrzywdzonych osób obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej czynami oskarżonego.

W przypadku J. i M. R. (1) Sąd zasądził kwotę wynikającą z umowy pożyczki powiększoną o pieniądze przekazane oskarżonemu w innych okolicznościach. Jako że wola oskarżonego było, aby przekazana K. R. (2) kwota 1000 złotych nie była zaliczona na poczet zobowiązania wynikającego z umowy pożyczki, lecz jako jego wynagrodzenie za prowadzenie negocjacji zwrotu pieniędzy, Sąd nie uwzględnił jej przy orzekaniu środka karnego.

Z kolei przy wymiarze naprawienia szkody na rzecz R. S. (1), Sąd uwzględnił jedynie te kwoty pieniężne, które do dnia dzisiejszego nie pozostały spłacone przez R. K..

Jeśli chodzi o orzeczony obowiązek na rzecz J. B. (1), to Sąd zasądził należność główną, powiększoną o koszty operacji bankowych związanych z wykonanymi na rzecz oskarżonego przelewami. Sąd nie uwzględnił kwoty 16 000 złotych – zysk ze sprzedaży szczepionek, ponieważ oskarżycielka w rzeczywistości kwotą tą w ogóle nie rozporządziła. Natomiast na poczet tej kwoty wynikającej z umowy pomiędzy stronami, a nie faktycznie przekazanych pieniędzy zgodnie z wola oskarżycielki - Sąd zaliczył zwrócone jej pieniądze w wysokości 1 000 złotych. Zgodnie z art. 451 § 1 k.c. dłużnik mający względem tego samego wierzyciela kilka długów tego samego rodzaju może przy spełnieniu świadczenia wskazać, który dług chce zaspokoić. Jednakże to, co przypada na poczet danego długu, wierzyciel może przede wszystkim zaliczyć na związane z tym długiem zaległe należności uboczne oraz na zalegające świadczenia główne. Tym samym, skoro wola J. B. (1) było zaliczenie zwróconej jej kwoty na poczet należności ubocznych (zysków) wynikających z umowy, to przy brak sprecyzowania ze strony oskarżonego, że przekazaną kwotę należy zaliczyć na poczet należności głównej, nie została ona przez Sąd uwzględniona przy orzekaniu naprawienia szkody.

Sąd natomiast błędnie, bo bez uwzględnienia zwróconych jej pieniędzy w wysokości 3000 złotych, zasądził na rzecz K. K. (1) kwotę 5 000 złotych.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie przepisów powołanych wyroku i zasądził od oskarżonego obowiązek ich ponoszenia, w tym wymierzył mu opłatę w wysokości 400 złotych.